WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Nr. 30. dawniej „Tygodnik Bialski“. Rok 2.

Pismo zorganizowanych robotników i małorolników wydawane przez „Powiatowy Związek Gospodarczy“ w Białej.

Wychodzi na każdą niedzielę.
Redakcya i Administracya pisma: Biała „Związek Gospodarczy“, Nowy Rynek l. 5
Redaktor przyjmuje codziennie od 1. do 3. po południu.

Biała, dnia 27. Lipca 1919.

Przedpłata pisma wynosi z przesyłką pocztową rocznie 20 K półrocznie 10 K 60 h, kwartalnie 5 K 70 h.
Numer pojedynczy 40 h.
Ogłoszenia od wiersza petitowego 1 K.
Nieopłaconych listów i reklamacyi nie uwzględnia się.

Zamach stanu?!

Gdzie? Kto? Chyba nie w Polsce, która zaledwie się organizuje i na którą czychają wrogowie oczekując chwili wewnętrznego rozprzężenia? Chyba nie w Polsce, która dopiero stara się uzyskać wewnętrzną równowagę? Chyba nie w Polsce! Wszak byłaby to **zbrodnia nad zbrodnie**! Wszak byłoby to zachwianiem, być może i unicestwieniem Niepodległości Polski, rzuceniem jej w odmęt anarchii i wojny domowej!

Ale właśnie w Polsce! . . .

Mówi się o tym zamachu oddawna. Mówi się i wymienia nawet nazwiska. Ale mówi się po cichu.. Mówi się o wielkich przygotowaniach, wielkich ryzykach i bezwzględnych planach.

Któż to planuje ten zamach? Anarchiści? Komuniści? wrogowie Polski?

Pierwszy „Kuryer Poranny“, dziennik warszawski, wystąpił z rewelacyami. **Termin zamachu oznaczony na 25 lipca** (nie było). Naczelnikiem państwa miałby zostać w razie udałego zamachu premier Paderewski (??) **oczywiście pod pewnymi warunkami. Prezesem ministr. byłby Dmowski wodzem naczelnym Haller, szefem sztabu Dowbór-Muśnicki. Wszyscy wybitni działacze lewicowi mieliby być uwięzieni. Nowy gabinet miałby posiadać charakter wybitnie narodowo-demokratyczny**, t. j. składaliby go ludzie wystawieni przez spiskowców. Jest rzeczą charakterystyczną, że wieczorne dzienniki endeckie nie dementują pogłoski „Kuryera Porannego“ . . .

Słowem, nowa zbrodnicza akcya nar. demokracyi! Być może najgłośniejsi jej wodzowie, nie chcąc się kompromitować, pozostaliby na razie na uboczu, a objęliby rządy dopiero wówczas, gdyby zamach stanu się udał.

Już raz próba była. Już raz uwięziono rząd (Moraczewskiego), już strzelano do min. Thugutta, **już próbowano uwięzić Piłsudskiego**. Zamach skończył się sromotnem fiaskiem. Zamachowiec Dymowski obecnie zasiada w Sejmie, zamachowiec Eustachy Sapieha jedzie do Londynu na ambasadora. Czy są to premie za zamach stanu? . . Czemużby jeszcze raz nie spiskować? chodzi tylko o to, by staranniej rzecz zorganizować . . . I już — opowiadają — od miesięcy przygotowuje się broń którą ma się zwrócić przeciwko prawowitemu naczelnikowi państwa, przeciwko Sejmowi, **przeciwko demokracyi**.

Polityczna chwila jest taką, że pcha endecką mafię na drogę zamachu stanu **Nadzieje endecyi na Sejm spełzły na niczem**. Pokazała to reforma rolna. Endecya doznała dotkliwej porażki: większości w Sejmie nie posiada. Cóż będzie z marzeniami żarłocznej endecyi o pochwyceniu władzy, **o dyktaturze** partyi. **Trzeba więc chwycić się nowej broni, aby ustanowić dyktaturę endeckiej partyi!**

Tembardziej, że Sejm zaczyna wchodzić na drogę reform, bolesnych dla endecyi i jej **obszarniczej** klienteli. Wywłaszczać majątki ziemskie, chociażby za grube pieniądze? Przenigdy! **Lepiej chwycić za broń — przeciwko Polsce**! Lepiej przelewać krew bratnią i wystawić ojczyznę na nieobliczalne niebezpieczeństwa! . . Niedarmo pan Niemojewski w swej „Myśli Niepodległej“ — obecnie ultra endek! — wzywa ziemiaństwo by wyłoniło ze siebie „ludzi **typu bojowego**“. —

Może to curiosum? może plan drobnej tylko grupki?

Zapewne, że ogół społeczeństwa, nawet ogół burżuazyjny nie pójdzie za tą niepoczytalną awanturą! Zbyt dobrze rozumieją wszyscy, jaką klęską — jaką być może zagładą byłaby dla Polski taka zbrodnicza polityka. **Ale spiskowcy zamierzają pono wciągnąć do akcyi część wojska a pozatem** liczą na bierność społeczeństwa.

Część wojska . . Jednogłośnie Sejm polski zgodził się na pobór i na pożyczki wojenne — aby bronić granic Polski. I ten żołnierz miałby być zaraz użyty **dla wojny domowej** i miałby tem samem odsłonić granice kraju wrogowi? Łudzić się chyba nikt nie może: na próbę zbrodniczej akcyi wojen. przeciw Naczelnikowi państwa i przeciw demokracyi, olbrzymia część wojska odpowiedziałaby **stanowczym oporem!** Na dyktaturę i anarchię kraju by nie oddała, a swego wielkiego wodza zakuć w kajdany endeckie by nie pozwoliła. Więc cóż? wojna domowa? zamęt, pożoga wewnętrzna? **Otwarcie frontu przed Niemcami, Czechami, Ukraińcami, bolszewikami**? I czem by się to wszystko mogło skończyć? Ostateczną ruiną kraju? zwycięstwem bolszewików? zupełną kuratelą koalicyi?

Potworne perspektywy!

I jeszcze jedno! **Czy lud by milczał???** Lud pracujący? Czy chłopi, usłyszawszy, że nadchodzą **„pańskie rządy“** nie wzięliby się sami do załatwienia sprawy agrarnej. I wówczas reforma byłaby inną, niż ta, której się boją endecy wywrotowcy! **A czy robotnik polski patrzałby spokojnie** jak się nad nim ustanawia **dyktaturę krwi** i żelaza jak jego wodzów uśmierca się lub jak się ich pozbawia wolności; jak burzy się młodą demokracyę polską; jak zamyka się drogę socyalno-politycznemu rozwojowi Polski? Czy robotnik będzie pracował na tych którzy targnęli się na ludowego wodza Naczelnego? Czy kolejarz będzie woził biało-gwardyjskie oddziały przeciwko Warszawie?

Hola, panowie! Grubo byście się przeliczyli! Nie zyskalibyście nic. I tylko młodej Niepodległości naszej zadalibyście cios straszliwy. Czy Polska ma zaczynać swe istnienie od krwawego zamachu reakcyi i tem legitymować swe prawo do niepodległości — wobec demokracyi zachodu?

Nie wierzymy! Nie wierzymy w poważne szanse takiego zamachu. Społeczeństwo da zamachowcom odpowiedź — czynną . . . A wojsko w swej masie — za szaleńcami nie pójdzie. Szalony ten plan mógł zrodzić się tylko w tępych głowach żubrów obszarnickich i ich obrońców; w rozgorączkowanych chorobliwą żądzą władzy łepetach bankrutującej politycznie mafii endeckiej, w głowach paru osobników którzy w carskiej służbie przyzwyczaili się do carskich metod i carskich horyzontów. . .

Nie wierzymy. Ale w razie najmniejszej próby tego rodzaju — lud pracujący da zbrodniarzom ze skrajnej flanki endeckiej odpowiedź bezwzględną! **Dziś lud rządzi** a nie rwący się do władzy „dyktatorzy“-awanturnicy, ryzykujący całą przyszłość Polski byle własne nieczyste apetyty zaspokoić! Lud pracujący niezłomnie zmierza ku swym wielkim ideałom społecznym, i endeccy zdrajcy stanu, zdrajcy demokracyi, zdrajcy ojczyzny nie zatrzymają go w jego pochodzie!

„Z Naprzodu“

Baczność robotnicy i robotnice
Baczność zarządy konsumów.

Organizacye polityczne socyalistyczne niemieckie i polskie organizacye zawodowe wszystkich gałęzi, jak organizacya górników, tkaczy, metalowców, drzewna itd. polecają **wszystkim robotnikom, by jak najrychlej wstępowali do konsumów**. Dosyć było wyzysku podczas wojny. Nietylko wielkorolnicy i fabrykanci ale i kupcy uprawiali lichwę. Wszyscy ci ludzie porobili majątki. Przed wojną ludzie ci byli blizcy bankructwa a wskutek lichwy podczas wojny pospłacali długi, zakupili kamienice, wiejskie gospodarstwa, wpakowali do kas i banków pieniądze a robotnicy, bezrolni i małorolni, także urzędnicy zwłaszcza niższych kategoryi ginęli i giną z nędzy i stali się żebrakami.

Wszyscy wyzyskiwani muszą sobie powiedzieć: tak dalej być nie śmie.

Konsumy i „Impeks“ mają małorolnych i bezrolnych a **przedewszystkiem robotników i niższych urzędników uchronić od wyzysku przy sprzedaży towarów.**

„Impeks“ ma za zadanie zakupić towary po za Bielskiem i Białą. „Impeks“ ma dążyć do tego, by towary z miejsc najtańszych masami wedle potrzeb ludności niemajętnej sprowadzał i z małym zyskiem **towary te oddawał konsumom. Mówimy wyraźnie, że towary te mają być oddawane konsumom** a nie sklepom ani kółkom ani składnicy.

Ponieważ $^{2}/_{3}$ kapitału zakładowego w „Impeks“ bo przeszło 2 miliony koron dali fabrykanci na to, by robotnicy mieli tańsze środki żywności i inne artykuły zapotrzebowania. Dlatego robotnicy domagają się, by z Impeksu korzystali robotnicy a nie sklepikarze. — A robotnicy mogą mieć korzyść tylko wtedy, jeżeli towary pójdą do konsumów. Robotnicy chcą dlatego konsumów, bo w konsumach robotnicy wedle systemu demokratycznego rządzą. Organami konsumu są zarząd, rada nadzorcza i walne zgromadzenie. W konsumach rządzą członkowie a nie sklepikarz. Nie podoba się sklepikarz, nie podoba się zarząd, to rada nadzorcza albo walne zgromadzenie mogą każdej chwili sklepikarza i zarząd usunąć. Zysk w konsumach nie idzie do kieszeni sklepikarza, lecz ma być rozdzielony tylko i jedynie między tych i to wedle ilości pobranych towarów. Natomiast kółka i składnica są zwykłymi sklepami.

W składnicy w Białej może każdy czy Polak, czy Niemiec, Żyd, czy Katolik kupić ile chce. Osoby, kupujące towary w Składnicy i składające za te towary pieniądze nie mają nic do gadania i nie mają udziału w zysku.

W składnicy mogą rządzić i dzielić się zyskiem osoby, choćby nie pobierały ani za halerza towarów.

W składnicy rządzą Ksiądz Mączyński i kilku profesorów ale nie ludność bezmajętna wzgl. ludność pobierająca towary. Tak samo rządzi w sklepie w domu katolickim Ks. Mączyński, w kółku w Lipniku Barcik, a w kółku w Leszczynach kierownik szkoły Czarnecki.

W konsumach zaś wszędzie rządzą się sami spożywcy, prawie wyłącznie robotnicy.

Pod firmę składnicy i Kółka w Leszczynach uprawiano przy pomocy handlarzy żydowskich, czy katolickich polskich, czy niemieckich paskarstwo i już dla tego samego robotnicy nie mogą mieć ani do kółek ani do składnicy najmniejszego zaufania.

Robotnicy wstępujcie jak najrychlej do konsumów i domagajcie się wszędzie przez komitety fabryczne od fabrykantów, by Impeks nie dawało towarów ani kupcom, ani składnicom, ani kółkom, **lecz jedynie i wyłącznie konsumom**. Pamiętajcie, że Składnica — jak to zostało wykazane — puszczała towary przeznaczone dla powiatu handlarzom żydowskim na pasek do innych powiatów. Pamiętajcie, że p. Czarnecki kiełbasę sprowadzaną pod adresem kółka w Leszczynach puszczał na handel przy pomocy różnych pośredników paskarzy.

Robotnicy! Miejcie tylko do własnego zarządu zaufanie. Tylko w konsumach, gdzie możecie i powinniście **sami** pilnować, towar nie zniknie. Gdzie nie macie własnego zarządu, tam nie jesteście pewni, czy towar nie pójdzie na pokątny handel.

Ponieważ Ks. Mączyński, prezes Składnicy i właściciel sklepu w domu katolickim, p. Barcik, sklepikarz Kółka w Lipniku, p. Czarnecki, kierownik kółka w Leszczynach, p. Ludwik Dobija zbogacony na wojnie paskarz, prof. Nycz, członek zarządu kółek teroryzują władze w Białej, Krakowie i Warszawie oraz dążą do rozbicia „Impeksu“ **wzywamy wszystkie zarządy konsumów na konferencyę, która się odbędzie we wtorek dnia 29. lipca w lokalu Związku (Sokół) w Białej na rynku (Plac Franciszka) o 10tej przedpoł. Stawcie się licznie, sprawa bardzo pilna!**

Powiatowy Związek gospodarczy.

Kto nam dobrze życzy?

Niema obecnie już takiego naiwnego robotnika, którýby wierzył, że ludowi pracującemu z dobrej woli pomoże jakiś kapitalista, ksiądz lub też obszarnik. Sami zdobywać musimy lepszy byt, organizując się w związki zawodowe. Im więcej członków obejmuje związek, tem jest silniejszy. Dlatego łączmy robotników nietylko w jednej fabryce lub kopalni, ale z wszystkich fabryk danego przemysłu lub też jak u nas wszystkich i robotników pracujących w przemyśle w całej Polsce.

Kto nam dobrze życzy, ten z podziwem i pochwałą mówi o naszej organizacyi, a kto nam źle życzy — ten szuka dziury na całem; dla takich ludzi organizacya nasza zła, nasze Rady robotnicze do niczego, a nasi zaufani to złodzieje — choć nie jest w stanie powiedzieć i udowodnić, co kiedy który ukradł.

Kto nam dobrze życzy cieszy się z tego, że ruch robotniczy w Polsce rozwija się znakomicie, że możemy ustanawiać sekretaryaty, motory naszego ruchu. Cieszy się, że idziemy do źródła, skąd płynie fala ludzka do osad przemysłowych, idziemy na wieś i tam powstaje wolna organizacya, a do nas przychodzić będą do fabryk i kopalń już uświadomieni i przygotowani do pracy i walki o lepszą przyszłość.

Zbliża się moment ostatecznej walki proletaryatu z kapitałem. Na ten moment musimy się przygotować. Nie wolno nam trwonić energii na walkę wśród nas. Nie wolno o sposób walki, walkę toczyć. Wszyscy, którzy nam dobrze życzą niechaj staną wokoło pracy organizacyjnej. Dla każdego znajdzie się tu dosyć ciepła, by się ogrzał. Organizacya zawodowa ma zawsze pracę dla największej nawet liczby chętnych towarzyszy. Niech tylko zechcą poświęcić czas swój po pracy na wspólną naradę, wspólną pracę i wspólną naukę.

Kto może odgadnąć kiedy i w jaki sposób nastąpi przemiana dzisiejszego ustroju na ustrój lepszy? Czy byłby kto odgadnął, że wspaniałe i na pozór silne trony cara i dwóch cesarzy, runą tak marnie?

Praca w organizacyi zawodowej daje nam możność wyrobienia się na dojrzałych ludzi. Najlepiej to widać po wsiach i miasteczkach. Każdy człowiek, który przed osiedleniem się na wsi lub w miasteczku był w świecie i należał do organizacyi zawodowej, zaraz go można poznać — jest on rozumniejszy nietylko od swoich sąsiadów, którzy takie same jak on posiadają wykształcenie szkolne, ale często mądrzejszy jest od miejscowych inteligentów, którzy ukończyli studya uniwersyteckie!

Pracy w organizacyi zawodowej jest bardzo dużo. Najważniejszą jest praca administracyjna t. j wszystko, co łączy się z poborem wkładek — więc ewidencya członków, rachunki — sprawozdania i t. d. Do tej pracy powinni garnąć się wszyscy uzdolnieni do takich funkcyi.

Zamiast urągać, grymasić i szukać dziury na całym, weźmy się do pracy! — Kto sobie i całej klasie robotniczej dobrze życzy, weźmie się do roboty i sam dopilnuje, by wszystkie prace były wykonane. Bo nie wystarczy być członkiem organizacyjnych, trzeba także brać udział w pracach organizacyjnych pogłębić swoją wiedzę i uświadamiać innych.

Tonący brzytwy się chwyta.

Sądziliśmy, że panowie z „Wyrzutka" zrozumieli nareszcie, że skarb państwa ma za mało pieniędzy, nie możliwą rzeczą jest w obecnych czasach stawiać w Białej zakładów dla mądrych (?). Tak sądziliśmy, bo panowie ci uspokoili się w kilku numerach swojego pisemka, przestali napadać na socyalistów.

Prawdopodobnie jednak przysłowie jest prawdziwe, że „tonący chwyta się brzytwy". Związek konsumów stara się o swoich członków, nie rzuca haseł za i przeciw, daje mąkę i cukier, bo to jest najpotrzebniejsze, wówczas i lud spokojny będzie.

Daje swoim członkom — jak każdy gospodarz dba o swoich. Ludzie w powiecie, poznali to i samorzutnie tworzą nowe konsumy a opuszczają dotychczasowych opiekunów w rodzaju ks. Mączyńskiego, Braszki i Nycza. Opiekunowie toną, nie mają oparcia w powiecie. Co robić? Huzia na socyalistów Hoć słabi jesteśmy, nikt za nami nie stoi, zacznienmy krzyczeć i straszyć, a władze się zlękną i przyjdą z pomocą.

Władze odbiorą Związkowi konsumów sprowadzone towary, a że tam ludność będzie cierpieć i tułać się po wsiach i Krakowie za żywnością, to nas mało obchodzi, bylebyśmy się politycznie w powiecie utrzymali.

To jest prawdziwa polityka ks. Mączyńskiego, Braszki i t. d. Z tego też tytułu ostatni nr. „Wyrzutka" sieje ogniem i siarką na „socyalów".

Grożą nawet, że jak tak dalej pójdzie to rząd się nie ma co pokazywać na wsi.

Cóż to ma znaczyć? Klerykalny bolszewizm chcecie rozbudzić? To się nie uda, bo my dajemy ludowi chleb. Bolszewizm zaś może tylko głód spowodować. Zresztą jesteście ludźmi kochającymi ojczyznę — nie będziecie się przecież posuwać do wrogiej agitacyi przeciw państwu.

Jeżeli władze nie popierają Waszej podłej agitacyi to nazywacie to „sprzyjaniem socyalistom" i straszycie władze rewolucyą na wsi. Grozicie podburzeniem wielkorolników, żeby nie dali ludowi zborza, a czy wielkorolnicy „dali biednemu ludowi zboże i ziemniaki? Przecież dali tylko bogatym niemcom i żydom bo ci im dobrze zapłacili.

Małorolni i bezrolni nie mieli od wielkorolników żadnej pomocy. Lecz jak sami się zdradzacie, nie zauważaliście wcale swojej niekonsekwencyi.

W jednym artykule straszycie władze rewolucyą rolników w powiecie co mają zboże do oddania i chwalicie się. że wy rządzicie na wsi i w całym powiecie.

W drugim zaś artykule, rozpaczliwe wołanie: „gdzie jest władza, gdzie jest starostwo, które pozwala na to, że cały powiat staje się socyalistyczny" Tem samem przyznajecie, że nie Wy tylko socyaliści mają wpływ w powiecie.

Starostwo jest panowie i władza jest i naprawdę dziwić się należy, że tych kilku białych bolszewików nie każe zamknąć. — Lecz gdzież to panowie ta siła Wasza, gdzież ta olbrzymia organizacya?

Czemże to poprzeć chcecie swój wpływ? Socyaliści chcą to uczynić przez zaspokojenie głodnych mas aby te masy nie było podatnym gruntem do wywrotowych haseł bolszewickich.

Wy zaś panowie wprowadzić chcecie, biały teror — biały bolszewizm i chcecie sprowokować władzę, by szła przeciw ludowi, chcecie teroru bagnetów. Nie drażnijcie spokojnych robotników i ich rodzin — zaprzestańcie burzyć bo budować nam trzeba.

Nie pomogą Wam krzyki bo władza, ani starostwo nie mogą i nie śmią pójść drogą teroru, lecz bezpartyjności.

Wam Panowie się krzywda nie dzieje, panowie! Wy nie pójdziecie po ziemniaki ani zboże do Krakowa, lub żebrać do chłopów po gminach.

Biedny zaś i głodny małorolnik, bezrolny i robotnik jest zadowolony z konsumu co najlepszym dowodem, że coraz nowe konsumy powstają. Szkoda więc papieru abyście mieli, przedrukowywać mowy tow. Daszyńskiego, to nasze pisma robią. — Pocóż nam robić macie reklamę. Szkoda także Waszych bezgranin o konsumach bo i to członkowie nasi znajdą w naszej gazetce. Pocóż więc macie sobie trudności sprawiać — po co to na tych socyałów pisać, kiedy w kłamstwa Wasze nikt nie uwierzy. Lud w całym powiecie z naszej pracy jest zadowolony, a na Wasze krzyki nie zważa.

Budujcie więc spokojnie swój dom i urządzajcie tańce — Zaspokojenie głodnych zostawcie nam. — Macie swoje uczciwe Zawody poświęćcie im więcej czasu — a z pewnością lepiej się przysłużycie społeczeństwu, aniżeli siejąc między lud nienawiść i rozdwojenie. — **Nie zajmujcie się nami — bo my sami damy sobie radę.**

A. P.

Kto ma się zająć aprowizacyą robotników,

Dr. Gross czy Ks. Mączyński Składnica kółek czy konsumy?!

Jeżeli ludność bezmajętna w powiecie ma być dobrze zaopatrzoną w środki żywności i inne artykuły osobistego zapotrzebowania i nie po lichwiarskich cenach, to musi ta ludność być złączona w organizacyach. *Mówimy złączona a nie rozdzielona. Ludność ma być w tym celu zjednoczona a nie rozbita.* Dziś istnieją obok siebie konsumy i kółka, związek gospodarczy i zarząd kółek, *które się zwalczają!* Stan ten dla *spożywców* jest szkodliwy i niebezpieczny. Jeżeli wóz ma iść naprzód, to nie może jeden koń ciągnąć w jedną a drugi w przeciwną stronę. Po kilku miesiącach spokoju zagorzała znowu między konsumami walka *o korzystanie z Impeksu.*

Impeks jest olbrzymiem towarzystwem zakupna, które ludności pod względem zaopatrzenia w środki żywności i inne artykuły przynosi wielkie a w przyszłości przyniesie coraz większe korzyści. Dotąd miały jedynie kółka swoje towarzystwo zakupna a mianowicie Związek ekonomiczny kółek w Krakowie, który towary dla kółek bialskich przesyłał do składnicy kółek w Białej. Obecnie *konsumy* w Białej i na Śląsku utworzyły sobie Impeks, jako *swoje* towarzystwo zakupna. Podczas całej wojny jak i do ostatnich czasów związek ekonomiczny kółek, który się nazywał związkiem *katolickiem* (tak samo jak i składnica w Białej) był i jest popierany i protegowany przez Rząd. Gospodarka tak w związku w Krakowie jak i w składnicy w Białej była nędzna. *Towary sprowadzano dla bogatych a ludność bezrolna i małorolna nie otrzymała nic i była zdana na pastwę strasznego wyzysku.*

Przypomnijcie sobie jak to było w Białej podczas całej wojny. W składnicy bialskiej ludzie bogaci, Polacy, Żydzi i Niemcy mogli dostać wszystkie przysmaki a *ludność katolicka polska, bezrolna i małorolna, dla której ta składnica była założona, nie mogła dostać towaru,* bo był dla niej za drogi. Składnica miała sprowadzać towary dla kółek a tymczasem sprowadzała towary dla bogatych Żydów i Niemców a kółka w powiecie ginęły na suchoty, bo były bez towarów.

Prezesem składnicy przez czas wojny był Ks. Mączyński, który obojętnie patrzał na tę gospodarkę zgubną dla kółek i dla ludności niemajętnej, przeważnie polskiej i katolickiej.

Dopiero tow. Dr. Gross żeby zaradzić tej ogólnej biedzie, żeby lud bezmajętny w powiecie — powtarzamy, przeważnie polski i katolicki — ratować przed głodem, chorobą i śmierci, rozpoczął przed mniej więcej dwu laty organizować konsumy. Rozpoczął robotę w tych gminach, gdzie było najgorzej — pozostawiając na razie Białą i Lipnik, gdzie były miejskie zarządy i wystarczyło je popierać a obecnie pobudził do życia konsumy także w Białej i Lipniku.

Konsumy te — *a jest ich kilkadziesiąt w powiecie* — połączył tow. Dr. Gross w powiatowy związek gospodarczy a przed 2ma *miesiącami utworzył dla konsumów olbrzymie, bo milionowe* towarzystwo zakupna „Impeks", do którego należą także konsumy na Śląsku.

Ks. Mączyński, który będąc na czele składnicy zaniedbał przez cały czas wojny zupełnie ludność bezmajętną w powiecie, zaczął się teraz po utworzeniu konsumów krzątać około pobudzenia do życia kółek i wyciągania ludzi z konsumów. Ks. Mączyński na spółkę z profesorami Braszką i Mertą, oparty o pomoc księży, wójtów, profesorów, żandarmów, ciesząc się protekcyą Starostwa i urzędów w Krakowie i Warszawie, mając za sobą związek ekonomiczny w Krakowie i składnicę w Białej, skąd mógł dla kółek dostać towary, zdołał w niektórych gminach wyciągnąć sporo ludzi z konsumów, w 2 gminach konsumy rozbić a w Lipniku, gdzie konsumów nie było, wzmocnił kółka i utworzył sklep w domu katolickim.

Ale sprawa Ks. Mączyńskiemu zaczęła się psuć. W Krakowie zamknęli kierownika związku, w Białej kierownika składnicy coraz więcej dochodziły głosy, że tak krakowski jak i bialski kierownik przy pomocy handlarzy katolickich i żydowskich dopuszczali się nadużyć i towary puszczali na pasek. Konsumy po za mąką, cukrem i ziemniakami dostawali lepsze i tańsze towary.

Powiatowy Związek gospodarczy i konsumy pracowały lepiej jak składnica i kółka. Konsumy znowu rosły *aż tu na dobitek utworzył Dr. Gross dla konsumów „Impeks",* który w przeciągu 2 miesięcy sprowadził ze 70 wagonów mąki, 4 wagony cukru, wieprze a w drodze są za miliony koron płótna, bielizna i buty. Ludność niemajętna odetchnęła, widzi że dopiero Impeks może go zwolnić od strasznego wyzysku ze strony wielkorolników, rzeźników, kupców, wzbogaconych krawców, szewców itd. Nic dziwnego, że ludność niemajętna zwłaszcza robotnicy uciekają z kółek i garną się do konsumów. Widzą teraz, że jedynie praca tow. Dra. Grossa i konsumów może ludności ulżyć.

Ks. Mączyńskiego, Prof. Braszkę, Nycza i kierowników z Kółek ogarnął strach. Nie wiedzą co mają robić. Braszka potępia na zgromadzeniu Impeks, wyzywając, że to żydzi, lichwiarze a Ks. Mączyński i Nycz proszą się, żeby Składnica i kółka były przyjęte do Impeksu. Ks. Mączyński, Braszka, Ludwik Dobija i Czarnecki, który przez kilka miesięcy wstydził się pokazywać na ulicy a teraz odżył, jeżdżą do Krakowa i Warszawy, błagają i klną, żeby im dać jako dodatki mąkę i cukier dla kółek, bo Impeks daje dodatki konsumom, a równocześnie Ks. Mączyński i Nycz alarmują Starostwo, wyzywają konsumom dodatki otrzymane z Impeksu bo chcą „równości".

Zagorzała znowu walka. Konsumy się bronią *i chcą, by Impeks tylko konsumom dawały towary.*

Jeżeli ludność z kółek chce towary „z Impeksu" jeżeli chce, by tow. Dr. Gross, który stworzył „Impeks" i dalej w Impeksie dzień w dzień pracuje, to niech ludność z kółek tow. Dr. Grossowi pomaga. Jeżeli ludność niemajętna chce korzystać

z pracy konsumów, to niech do konsumów wstępuje. Skoro dotąd ks. Mączyński, Braszka zwalczali i zwalczają pracę tow. Dra Grossa i pracę konsumów, to jakiem prawem chcą oni z tej pracy korzystać. Panowie ci myślą, że przez krzyk i nagonkę rozbiją Impeks, tak jak chcieli rozbić konsumy.

Ten djabelny zamiar im się nie uda, bo ludność potrzebuje i chce Impeksu.

Ludność teraz widzi, że organizacya konsumowa jest dobra i niechce więcej walczyć z konsumami. Walki i rozbicia konsumów chcą ks. Mączyński, Braszka, Czarnecki i Składnica.

Niech będzie tylko jedna organizacya spożywców a tą niech kieruje ten, kto pokazał, że potrafi tworzyć a nie szkodzić a tym jest tow. Dr. Gross. Ks. Mączyński może być dobrym kaznodzieją, katechetą, może tedy z korzyścią zająć się sprawami kościelnemi. Natomiast pokazało się dotąd z kierownictwa składnicą — a ks. Mączyński jest już lata prezesem składnicy — że ks. Mączyński nie powinien się zająć handlem ani aprowizacyą, że nie powinien zwalczać i przeciwdziałać konsumom.

Niech jedynie konsumy zajmią się organizacya spożywców, niech konsumy zajmują się zakupnem i rozdziałem środków żywności i innych artykułów zapotrzebowania a kółka czyli organizacye rolnicze niech się zajmują podniesieniem produkcyi rolnej.

Niech kółka tedy zajmą się organizacyą rolników, żeby role były dobrze uprawiane a zakupno i rozdział towarów spożywczych niech zostawiom towarzystwom spożywczym czyli konsumom. Jeżeli w której gminie znajdują się ludzie, którym jest niewygodnie chodzić do istniejącego sklepu konsumu, to mogą utworzyć drugi konsum, przystąpić do Związku i pracować pod wspólnem kierownictwem. Dotąd kieruje związkiem tow. Gross, jutro może kierować kto inny. Dotąd nikt nie chce ustąpienia Dra Grossa, bo każdy nawet największy wróg musi mu przyznać, że stworzył wielkie dzieło dla powiatu i to dzieło musi być dalej przez tow. Dra Grossa hodowane i wzmocnione. Owocne działanie tow. Dra Grossa uznane jest nawet przez ludność należącą do kółek a zasady organizacyi Dra Grossa przyjęte zostały już we wielu powiatach i tak w samym powiecie Wieliczki powstało 40 konsumów. Jeżeli tedy ludność uznaje owocność pracy tow. Grossa, to musi mu pomagać, z nim współdziałać, musi tedy przystępować do związku, być organizowaną w konsumach. Małorolnik może być jako rolnik w towarzystwie czy kółku rolniczem *ale jako konsument musi być w konsumach.*

Robotnik natomiast nie ma nic do szukania w kółku rolniczem. Robotnik fabryczny, bezrolny powinien należeć tylko do konsumu.

Najważniejsze artykuły ustawy rolnej.

Poniżej podajemy kilka innych ważniejszych artykułów, składających się na tę ustawę.

Ustawa o upaństwowieniu lasów.

Artykuł ten opiewa:

Wszystkie lasy, do jakiejkolwiek kategoryi wyżej wymienionych dóbr należące — z wyjątkiem lasów gminnych i drobnych przestrzeni prywatnych, nienadających się do gospodarki państwowej — przechodzą na własność państwa przy należytem zlikwidowaniu praw serwitutowych.

Wyjątki z pod wykupu.

Artykuł z poprawkami Dąbskiego i Starkiewicza uchwalono w następującem brzmieniu:

Przymusowemu wykupowi przez państwo nie ulegną w okresie przejściowym, aż do wytworzenia się nowych warunków w wyjątkowych wypadkach gospodarstwa, poświęcone produkcyi nasiennej, hodowlanej lub rybnej, istniejące przed 1 stycznia 1919 roku, jak również gospodarstwa, stanowiące typ gospodarstwa, wysoce uprzemysłowionego, którego utrzymanie w całości lub pewnej określonej części jest niewątpliwie niezbędne dla państwa i ogółu rolniczego. Ilość i obszar tej kategoryi majątków dla poszczególnych okręgów określa ustawy szczegółowe.

Rozmiary nowych gospodarstw. (Art. 10.)

Uzyskany w sposób powyższy zapas ziemi poza granicami omówionemi w punkt. 5 i 11 państwo oddawać będzie na tworzenie jaknajliczniejszych nowych, zamodzielnych osad, przeznaczonych dla bezrolnych na odpowiednie powiększanie pobliżkich karłowatych gospodarstw, a także na sprzedaż innym małorolnym.

Przytem a) rozmiar tworzonych kolonij i rozmiar, do którego powiększane będą karłowate gospodarstwa, odpowiadać ma przestrzeni, uznanej dla innych warunków; jako niezbędne minimum samodzielnego gospodarstwa włostwo do nowotworzonych kolonii mieć będą: cała służba dworska przez parcelacyę pozbawiona pracy; byli właści, karłowatych gospodarstw żołnierze armii polskiej, wracający po wojnie bezrolni, nie posiadający fachu, czy rzemiosła a uzdolnieni do pracy na roli; c) cała przestrzeń gruntów, poświęcanych na sprzedaż właścicielom już obecnie samodzielnych gospodarstw, nie może przekraczać 20 procent ogółu gruntów parcelowan., przytem poszczególny nabywca nie może nabyć ponad 40 morgów (300 prętowych) ziemi razem z dotychczas posiadaną.

Gospodarstwa wzorowe.

Art. 11 uchwalono w następującej osnowie:

Państwo będzie tworzyło wzorowe gospodarstwa lub kolonie gospodarcze, stacye doświadczalne, szkoły rolnicze i t. p. instytucye niezbędne dla gospodarstwa krajowego. Zabudowane folwarki, które się znajdą w ręku państwa mogą być w okresie przejściowym wydzierżawione kooperatywom rolniczem, a w wypadku ostatecznym — prywatnym fachowym dzierżawcom.

Należytość za nabyte grunta.

Art. 12, uchwalony w brzmieniu komisyi, opiewa:

Parcele gruntowe do rozprzedania szacować się ma według ich rzeczowej produkcyjnej wartości. Właściciele samodzielnych gospodarstw, nabywający nowe działki winni wpłacać z reguły całą wysokość szacunku gotówką; bezrolni zaś, osiadający na koloniach i właściciele karłowatych gospodarstw, dokupujący do normy samodzielnego gospodarstwa, będą mogli korzystać z długoterminowego amortyzacyjnego kredytu.

O tych, którzy ziemi nie otrzymają.

Art. 14-ty przyjęto w następującem brzmieniu komisyi:

Interesy pracowników rolnych, którzy przy załatwianiu reformy rolnej nie staną się samodzielnymi gospodarzami, powinne być zabezpieczone przez wydanie odpowiednich ustaw, co do związków zawodowych, pracowników rolnych, kas chorych, kas emerytalnych, ubezpieczeń pracowników rolnych itd.

Do tego artykułu przyjęto również wniosek. Pracownicy rolni, nie będący samodzielnymi gospodarzami, zostają pod ochrona prawa, które określenia „maximum" ich dnia pracy, „minimum" płacy, zarówno w gotówce, jak i w naturze, zapewnia opiekę nad ich mieszkaniami, opiekę nad wychodźcami. wprowadza ubezpieczenia od chorób, nieszczęśliwych wypadków, braku pracy, państwowe ubezpieczenie na starość, ubezpieczenie wdów i sierót.

Przeciw samowolnemu zabieraniu ziemi.

Jako artykuł 16 uchwalono:

Wykonanie czynne reformy rolnej należy wyłącznie do państwa i wyznaczonych przez niego organów. Osoby, bierące samowolnie cudzą rolę w posiadanie, będą pozbawione korzystania z niej.

Gospodarstwa plebańskie i nauczycielskie. — Dla żołnierzy — grunta podmiejskie.

Wreszcie uchwalił Sejm następujące rezolucye:

„Sejm wzywa rząd, aby przy opracowaniu ustaw szczególnych w przedmiocie reformy rolnej uwzględnił pozostawienie, względnie utworzenie drobnych gospodarstw przy probóstwach, dalej małe parcele dla szkół i nauczycieli ludowych, organistów i służby kościelnej.

Przyjęto również rezolucyę tej treści:

Państwo, względnie komisya kolonizacyjna, powinna na koszt państwa z posiadanego zapasu ziemi utworzyć wzorowe gospodarstwa dożywotnie dla żołnierzy polskich, powracających z wojny, którzy utracili zdolność do pracy.

Sejm wzywa rząd, aby przy opracowywaniu ustaw szczegółowych w przedmiocie reformy rolnej uwzględnił pozostawienie miastom, położonem w ich obrębie i w ich najbliższem sąsiedztwie, gruntów państwowych i donacyjnych i przekazania tychże miastom na cele: rozszerzania się miast, kolonie robotnicze, urzędnicze i t. p. na tych samych zasadach, na których będą oddane ludności, znajdującej się w rozporządzeniu państwa ziemie.

Z Polski i zagranicy.

SUROWCE DLA POLSKI. Pisma donoszą: Amerykanie dostarczyli już Polakom prawie w zupełności oznaczoną ilość żywności t. j. 300 tysięcy ton, przeto komisya amerykańsko-polska, zajmująca się dostawą, przeobrażona będzie na czysto polską. Komisya ta zajmuje się transportem 300 tysięcy ton surowców przeznaczonych dla przemysłu polskiego, które Ameryka dostarczyć ma do Gdańska.

Również według donosienia dzienników w minionym tygodniu przybył do Gdańska norweski parowiec „Garibaldi" z bawełną dla Polski.

PREZYDENT PADEREWSKI WRACA do kraju we wtorek t. z. 22 lipca. Również powraca do kraju — herszt endeków **Roman Dmowski.** Jak w ostatnich dniach donosiły pisma, pomiędzy Dmowskim a Paderewskim zaszły znaczne nieporozumienia.

Endecya nasza widocznie chciałaby obecnie z tego skorzystać. Czy się to jednak uda (?) zobaczymy.

WARUNKI POKOJOWE DLA AUSTRYI. Według traktatu pokojowego Austrya utrzymywać będzie mogła tylko 30.000 żołnierzy łącznie z oficerami. Pobór do wojska będzie się odbywał drogą ochotniczą. Wysokość kontrybucyi nałożonej na Austryę ogłoszona będzie przed 1. maja 1921 r.

NIEMCY WYCOFUJĄ SIĘ z obszarów przyznanych Polsce, aby uniknąć nieporozumień w miejscowościach takich, polecono utrzymanie porządku strażom obywatelskim, złożonym z członków obu narodowości.

Francuska gazeta „Temps" pisze, że rząd niemiecki odrzucił myśl o autonomii Górnego Śląska, postanowił (?), że Górny Śląsk pozostanie prowincyą pruską, korzystającą z pewnych praw odrębnych.

STREJK W NIEMCZECH. Prasa niemiecka dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że socyaliści i chłopi w Niemczech postanowili ogłosić dnia 4 sierpnia strajk ogólny w całych Niemczech.

ARESZTOWANIE RADY ROBOTNICZEJ. 21 lipca według „Naprzodu" aresztowano w Sosnowcu 186 delegatów Rad robotniczych przybyłych ze Zagłębia, Łodzi i Warszawy.

Z FRONTÓW BOJOWYCH. W Galicyi wschodniej wojska nasze wyżuciły ukraińców aż za rzekę Zbrocz. Rzeka ta to dawna granica Galicyi z Rosyą. Wojska ukrainskie uciekały w popłochu wszędzie.

Bolszewickie wojska stoją w Wołoczyskach i nie przechodzą granicy. W Wielkopolsce Niemcy a raczej „Grenzschutz" wciąż niepokoji nasze wojska. Pozycye nasze Niemcy wciąż ostrzeliwują z armat i rzucają miny.

Na froncie Białoruskim szczególnie atakują bolszewicy, wojska nasze jednak trzymają się dzielnie i nie pozwalają złamać linii.

NIEMCY CHCĄ WOJNY Z POLAKAMI. Niemieckie wojska opuszczają okupowane tereny na Litwie — zaznaczają jednak, że niedługo wrócą (?), wobec czego niech Litwini starają się tymczasem powstrzymać nawałę polską, a po powrocie nastąpi wspólne uderzenie na wspólnego wroga.

KONFERENCYA W KRAKOWIE. W Krakowie toczą się rokowania między Polakami z jednej a Czechami z drugiej strony. Czy i jakie wyniki rokowania te osiągną na razie nie wiadomo. Byłby jednak najwyższy czas, abyśmy się dowiedzieli, co z Polskim Śląskiem. Może się sam Dmowski pofatyguje na rokowania. — Bo to jego dzieło przeciez

Kronika.

NA RODZINĘ po zabitym w krytycznym dniu w Białej ś. p. Jakubcu, złożyli w fabryce Markusa Wolfa w Bielsku robotnicy: Czulak Karol 3 K, Szubert Andrzej 3 K, Then Franciszek 3 K, Herok Karol 2 K, Stafa Franciszek 1 K, Dyczek Franciszek 4 K, Dunat Ignacy 2 K, Czauderna Rudolf 2 K, Kudzielko Józef 2 K, Gruszecki Wincenty 2 K, Gajer Jan 1 K, Kubica Jan 1 K, Dyczek Jan 50 h, Jucha 2 K, Gajer Anna 1 K, Homa Andrzej 2 K, Bek Andrzej 1 K, Dyczek 2 K, Słowik 2 K, Guttknecht 2 K, Czauderna 2 K, Wiencek Andrzej 2 K, Słowik Antoni 2 K, Walka Anna 1 K, Sromik Teresa 1 K, Lukasek 1 K, Kubica 1 K, Wiesner Karol 2 K, Rytko 1 K, Wansel 1 K, Kóska Rudolf 1 K, Rymarczyk Rudolf 1 K, Maślanka Jan 1 K, Kozut Andrzej 4 K, Pawlik 1 K, Plerscher 1 K, Gajer Zuzanna 2 K, Maślanka Jan 2 K, Pieles Piotr 1 K, Jużak Ludwika 2 K, Mrowiec Zofia 2 K, Śpiewak Andrzej 2 K, Lorenc Wojciech 1 K, Góra Karol 50 h, Pasierbek Józef 1 K, Mendrala Ludwik 2 K, Jakubiec Marya 20 h, Gąsiorek Jan 1 K, Kiszała Paweł 1 K, Razem 80 K 20 h. Pieniądze te są do odebrania w Redakcyi „Wyzwolenia Społecznego". O dalsze składki prosimy — **Robotnicy i robotnice!** Zbierajcie po fabrykach na biedne rodziny po ofiarach — żandarmeryi — każdą koroną otrzecie jedną łzę biednych. Składki należy przesyłać do Redakcyi „Wyzwolenia" co my będziemy ogłaszać. — Za złożone w imieniu biednych rodzin składamy podziękowanie.

„Redakcya"

MANIFESTACYE PROLETARYATU 20 i 21 lipca w całej Europie proletaryat urządzał, masowe demonstracye — przeciw interwencyi Koalicyjnej w Rosyi. Proletaryat Polski przyłączył się do tej manifestacyi — bo sprawa interwencyi może się bardzo dotkliwie dać odczuć właśnie w Polsce. Generał Kołczak, bowiem walczy z bolszewizmem, lecz chce stworzyć wielką Rosyę carską. Rosya taka zagrażała by znowu istnieniu Polski. Dlatego to proletaryat Polski manifestując wspólnie z proletaryatem całego świata, nie występował w obronie bolszewizmu — lecz w obronie swojego istnienia. Od czegóż — jednak reakcya Polska, aby wichrzyć —

i kiedy się a jej interes rozchodzi gotowa łączyć się z najzagożalszemi wrogami Polski.

Podczas manifestacyi w Warszawie — wystąpiła policya, doszło do starć, są ofiary w ludziach. W Krakowie 21 lipca odbył się pod pomnikiem Mickiewicza olbrzymi wiec — przemawiali posłowie tow. Czapiński, Bobrowski i Daszyński.

Wiec był imponujący — Niech reakcya wie że proletaryat bronił będzie zawsze swoich praw.

OBCHÓD GRUNWALDZKI. W piątek 18 lipca wojskowość urządzała w Białej obchód Grunwaldzki. Rano o godz. 9 przy dzwiękach orkiestry i salwach oddanych przez kompanię honorową — odprawił mszę św. ks. kapelan Jarzyna.

Obecni byli przedstawiciele władz i instytucyi. Cały garnizon i część inteligencyi. —

Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Jarzyna, nie wspomniał jednak, ani słówkiem o Naczelniku pomimo, że dużo się rozwodził o bohaterach Polski. Nie dawno przecież występował przeciw legionistom i Piłsudskiemu — Czasy się jednak zmieniają i patryotyzmy także. — Przemówił również komendant tutejszego garnizonu, z wielką siłą i mocą — zaznaczył jednak tyle, że wszyscy jesteśmy obywatelami Polskiemi bądźmy silni jednością — Aby tak było. —

Dział gospodarczy.

Oddział gosp. Starostwa w Białej otrzymał w przeszłym tygodniu następujące artykuły żywnościowe które rozdzielono na wszystkie gminy powiatu:

275 q mąki amerykańskiej.
262 q mąki chlebowej.

Korespondencye.

Z JANOWIC otrzymujemy następującą korespondencyę z prośbą o umieszczenie:

Do klerykałów!

W odpowiedzi N. T. Nr. 15 na artykuł „Do Socyałów" zmuszony jestem dziewczętom z Komorowic, a raczej tym co się pod takim adresem ukrywają, odpowiedzieć kilka słów. Jeżeli się co pisze to wpierw trzeba się przekonać o prawdziwości tego. Zwracacie się do słów Chrystusa „Kto was słucha — mnie słucha, kto Wami gardzi — mną gardzi". Gdyby nie wojna światowa zaiste nie musiałbym tego pisać, bo przed wojną prowadziliśmy walkę tylko o większy zarobek z kapitalistami. Stosunki po wojenne zmieniły się — dzisiaj robotnik musi prowadzić walkę również z paskarskiemi wyzyskiwaczami, oraz bronić swoich politycznych przekonań; przed tymi co niepotrzebnie polityką się zajmują.

Wszak nie zaprzeczycie, że Ci, do których w ten sposób się Chrystus wyrażał jak to grubemi czcionkami w „N. T." napisano — nie są warci tych słów. Do dzisiejszych władców kościoła zastosować można słowa (**Mat. 15/16. I wzruszyliście przykazania Boże dla ustawy waszej — Także i Wy z wierzchu zdacie się być ludziom sprawiedliwi, ale wewnątrz pełni obłudy i nieprawości.** Mat. 23/28) I kogo to ma pouczać? zapewnie nie ks. Okonia ani ks. Huszny, bo Ci idą razem z ludem przeciw wyzyskowi, a nie z kapitalistami i szlachtą jak Ci, których się trzymacie. Radzę Wam dziewczątka drugi raz z rozwagą całe pismo św. czytać, a natraficie jeszcze na niejeden rozdział lub wiersz napominający tego rodzaju księży jak Mączyński i jemu podobni. „Socyał"

MIKUSZOWICE. W piątek 18 lipca odbyło się u nas zgromadzenie publiczne w lokalu p. Szpeki. Pomimo pracy w polu ludność tutejsza licznie się zeszła. Referował tow. Pająk, który dosadnie wytłumaczył znaczenie organizacyi konsumowej w powiecie, a niszczycielską robotę endecko-klerykalnych Kółek, raczej przywódców tychże, chcących zabezpieczyć swój polityczny wpływ. Zebrani z uznaniem wysłuchali tow. Pająka. Wobec zbliżających się wyborów do Rady gminnej wybrali swoich kandydatów i uchwalili solidarnie przy wyborach na nich głosować.

Pomimo przeciw agitacyi klerykalnych jednostek biedna ludność robotnicza naszej wioski, staje solidarnie pod sztandarami proletaryatu, aby jak najprędzej wyzwolić się z pod panowania wyzyskiwaczy. „Robotnicy"

BESTWINA. W niedzielę 13 lipca odbyło się w Bestwinie zgromadzenie na żądanie tutejszych robotników celem założenia konsumu. Podstawy na jakich konsum powinien się oprzeć omówił zebranym, według statutu delegat Związku Gospodarczego z Białej p. Zieleźnik.

Po wysłuchaniu referatu p. Zieleźnika i odczytaniu statutu zebrani jednogłośnie uchwalili założyć konsum.

Do Rady Nadzorczej wybrano:

Grzywa Franciszek, Adamaszek Franciszek, Ksawera Józef, Korczyk Fraciszek, Łuszczak Franciszek, Gruszka Jan. Rada Nadzorcza po ukonstytuowaniu się wybrała do Zarządu: Józefa Goliasza przewodniczącym, Adamaszka Jana kasyerem, Mosia Jana kontrolorem.

Konsum liczy już około 100 członków i rozwija się pomyślnie. Nikt u nas za konsumem nie agitował cukrem, ani mąką, ani też na zebraniu tym tow. Pająka nie było. Pomylił się więc sprawozdawca z N. T. jeżeli chciał napaść, urządzić na tow. Pająka — lecz wolno psu . . . „Uczestnik"

DROHOBYCZ. Do czego się używa żandarmeryi letniej w Drohobyczu. Dnia 17 lipca br. zdarzył się w państwowej fabryce olejów (odbenzyniarnia) następujący wypadek:

Robotnik Kostesce Piotr, rumun, zawiadomił posterunek wyżej wspomnianej żandarmeryi, że mu zginęło z bluzy w czasie pracy kilka set koron z prośbą o przeprowadzenie śledztwa i wykrycia sprawcy kradzieży, wymienił przy tem kilku współtowarzyszy pracy, których razem z nim pracowali. Sztabowy sierżant Klisz rozpoczął przesłuchiwanie przez Kostescu wymienionych robotników przy pomocy kilku ludzi swego oddziału, wymuszając przyznanie się do winy **za pomocą plag trzciną i kijem.** Zbito szczególnie naszych 3-ch tow. Gerlaka, Migałę i Michalczuka tak, że **mają pełno sińców na plecach i rękach** gdyż po kilkunastu uderzeniach sierżant Klisz kazał im wstawać i pytał się albo się przyznaj a jak nie to powiedz kto pieniądze wziął? a jak nie powiedział to **znowu zaczęto kijami okładać.** Obużającym szczególnie jest fakt, że człowiekowi nie godnemu zaufania wierzono i przez niego wskazanych robotników katowano wymuszając na nich zeznania do winy, której oni nie popełnili. Oburzenie to zwiększa fakt, że ogół robotników podejrzywa Kostescu, że ten żadnych pieniędzy nie miał, więc mu ich nie skradziono, ale ten, że chciał tem sposobem otrzymać od Firmy odszkodowanie. Na prawdziwość podejrzenia fałszywego rzuconego na tow. jest jeszcze i to, że Kostescu od kilku dni z rzędu wskazywał na swoją bluzę, że w niej ma pieniądze.

Powyższy wypadek wywołał powszechne oburzenie między robotnikami tem bardziej, że egzekucyi przypatrywały się kobiety i dzieci.

Zaznaczyć musimy, że **ani za czasów ukraińskich takie egzekucye się po fabrykach nie odbywały,** jakie teraz mamy na porządku dziennym, a może się naszemu sierżantowi Kliszowi przypominają czasy inkwizycyi średniowiecznej.

Robotnicy organizacyi chemicznej w Drohobyczu.

Z życia partyjnego.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE. W niedzielę 27. lipca odbędzie się w Białej w sali Sokoła **Konferencya powiatowa** o godz. 9 rano. — Towarzysze wybrani do Komitetu powiatowego winni wszyscy przybyć. — Sprawy ważne.

ZGROMADZENIE. W niedzielę 27 lipca odbędzie się publiczne zgromadzenie w Kobiernicach w lokalu gminnym o godz. ½6 po południu. Wszyscy członkowie konsumu również winni przybyć celem uregulowania konsumu.

W KĘTACH w niedzielę 27 lipca odbędzie się publiczne zgromadzenie robotników rolnych z Kęt i okolicy w sali Sokoła o godz. 3 po poł. Robotnicy rolni przybądźcie licznie.

DO MIEJSCOWYCH KOMITETÓW PARTYJNYCH Marki i legitymacye są do nabycia w Sekretaryacie P. P. S. w Białej, plac Franciszka l. 5. Zgłaszajcie się póki zapas starczy.

POSIEDZENIE RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się w sali Sokoła w Białej o godz. 5 po południu 29 lipca. Członkowie Rady winni być wszyscy obecni.

Z organizacyi Inwalidów

Baczność grupy.

Powiatowy Zarząd Związku inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej zwołuje w piątek 25 lipca na godz. 9 rano Zjazd Delegatów Grup z całego powiatu z porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie członka Komitetu Wykonawczego z Warszawy.
2. Sprawozdanie z działalności dotychczasowego Zarządu.
3. Wybór nowego Zarządu.
4. Wolne Wnioski.

Grupy poszczególne winny wysłać po kilku delegatów upoważnionych przez Zarządy grup.

POSADY koszarowe i dozorców cmentarnych są na razie wstrzymane. — Zgłoszenia więc o te posady Związek nie przyjmuje.

POWIATOWY ZARZĄD prosi wszystkie grupy o uregulowanie do końca lipca wkładek i należytości za gazetki „Inwalida".

ZWIĄZEK INWALIDÓW WOJ. Grupa Kozy zawiadamia swych członków iż gazetę inwalidzką p. t. „Inwalida" można nabyć w każdą niedzielę u pana Karola Hałata w cenie 60 hal. Podania, informacye i t. d. załatwia się w każdą niedzielę o godz. 8½, również u p. K. Hałata. Uprasza się członków o składanie wkładki miesięcznej regularnie do rąk skarbnika p. Edmunda Sporysza.

Zarząd G. w Kozach.

ZWIĄZEK INWALIDÓW WOJ. Grupa Bujaków urządza dnia 27. lipca Wycieczkę do lasku gminnego. Zbiórka o godz. 3½ po południu. Czysty dochód przeznaczony na cele Inwalidów woj. Zarząd.

PODZIĘKOWANIE. Powiatowy Zarząd Z. J. W. Rz. P. w Białej składa niniejszem w imieniu inwalidów podziękowanie W. P. P. fabrykantom za złożone kwoty na ręce tegoż Zarządu a mianowicie: Maks Polaczek Biała 200 K, Karol Hess Biała 1000 K, Rotter Józef 300 K, Deutsch Bernhard 200 K, Krywult Józef 10 K, Plutzar i Brüll 300 K, Schmeja Edmund 100 K. O dalsze składki upraszamy. Pow. Zarząd Z. J. W. Rz. P. w Białej.

Odezwa.

Baczność Polacy!

Polskie dziecko do polskiej szkoły.

W niedzielę, dnia 27. lipca br. o godz. 5tej po południu odbędzie się w sali „Domu polskiego" w Bielsku (Blich 38)

Wiec rodzicielski

w sprawie otwarcia szkoły i ochronki polskiej w Bielsku. Wszyscy polscy rodzice, którym szczęście i dobro dzieci leży na sercu, na wiec ten przybyć powinni. — Obywatele i Obywatelki, Polacy zjawcie się wszyscy.

Polski Komitet szkolny dla Bielska i okolicy.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Pająk, Biała. — Nakładem Gustawa Jenknera w Bielsku.